

## STARSZY BRAT POWINIEN USTĄPIĆ ?

- Nic do niego nie dociera - powiedziała mama sześciolatniego Krzysia
- Przecież nie mogę się cały czas nim zajmować. Musi zrozumieć, że Basia jest malutka i muszę zająć się nią. Przewinąć, nakarmić, poprzytulać. Ona jest taka urocza...

Bardzo często starsze dzieci w rodzinie, rysując swoich najbliższych, zaprzeczają istnieniu młodszego rodzeństwa lub wyrzucają je poza nawias życia rodzinnego. Jest ono bowiem powodem niekorzystnych dla „starucha” zmian. Oto mama zajmuje się głównie tym nowo narodzonym, tata także uśmiecha się częściej do tego „nowego”. Babcia, ciocie i sąsiadki też zachwycają się maluchem. A starsze dziecko ma być cicho, nie przeszkadzać, zrozumieć że mama jest zajęta, nie ma czasu.

Jak długo można to znosić? Jak długo można godzić się z tym, że „to nowe” zabiera to, co dla dziecka jest najważniejsze: uwagę rodziców, ich czas przeznaczony na zabawę, zainteresowanie  
- **czyli sygnały miłości.**

Więc „staruch” zaczyna naśladować zachowanie maluszka: zaczyna się powtórnie moczyć, chce używać smoczka, pakuje się do łóżka przeznaczonego dla tego nowego. Są to zachowanie logicznie wynikające z zaistniałej sytuacji. Bo jeśli mama ma czas tylko dla tego małego, to może to jest dobra droga do odzyskania swojej pozycji w rodzinie. Utrata tej pozycji jest bardzo bolesna. Łączy się z tym lęk, że nie jest się już tak kochanym. Działania dziecka są więc nastawione na niwelowanie lęku, czyli **odzyskanie sygnałów miłości.**

Mogą się także pojawiać zachowania mające na celu odzyskanie swojej pozycji poprzez pokazywanie dobrych stron: dziecko zaczyna się popisywać wiedzą lub przymilać do malucha. Jeśli dorośli tego nie zauważą, pojawia się smutek, a także gniew na tego, który zabrał miłość rodziców. W zachowaniu dziecka mogą pojawić się wówczas odruchy mające na celu usunięcie konkurenta. Często są to zachowania wyrażające agresję: bicie, popychanie, zabieranie zabawek, hałasowanie podczas snu małego itp.

- Ona powinna to zrozumieć - powiedziała mama czteroletniej dziewczynki - przecież ja kocham ją jak dawniej, tylko czas muszę podzielić.
- Zrozumieć?... Proszę wyobrazić sobie, że pani mąż sprowadza do domu nową kobietę i mówi do pani: „Zrozum. Ja chcę i jej poświęcić swój czas. Nie tylko tobie. Ciebie też kocham, tak jak dawniej... ale ją też. Zrozum to...”

Czy to jest do zrozumienia? To nie jest do zrozumienia!  
**To jest do przecierpienia !!!**

I z tego rodzice powinni sobie zdawać sprawę. **Ich dziecko cierpi.** I to co możemy zrobić to zrozumieć je i pomóc przez to cierpienie przejść.

Innym błędem jest żądanie typu: „ustąp, ono jest młodsze”. **Dlaczego ustępować ma starsze???** Przecież jest mądrzejsze, więcej umie, jest bardziej sprawne. Z tej racji należą mu się pewne przywileje. No i dużo straciło: nasz czas, swoją wyłączność na uwagę rodziców, naszą cierpliwość. To młodsze nie straciło nic. Ono po prostu nie zna innych układów. Od początku swego życia ma rodzeństwo i bez trudu uczy się wspólnego życia. Niech to małe ustąpi, ponieważ jest małe. I o dziwo okaże się, że chętnie ustępuje, bo starszy brat czy siostra jest wzorem, od niego można się wiele nauczyć.

Dlaczego nie powinno się uczyć młodszego rodzeństwa, że należą mu się jakieś przywileje? Bo konsekwencje faworyzowania są niekorzystne również dla młodszego dziecka. Uczy się ono manipulować dorosłymi, uczy się oszukiwać, uczy się bezkarności. A jeśli słyszymy kłótnię, a nawet bijatykę?... Postarajmy się nie wtrącać. Dzieci wiedzą lepiej, kto tak naprawdę zawinił, ale przed nami będą oskarżać to drugie. Zostawmy osąd dzieciom. Przyzwyczajmy je do tego, że same muszą rozwiązywać swoje sprawy, zaoszczędzimy sobie wielu napięć, konfliktów, a dzieciom poczucia niesprawiedliwości.